

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/partia-omunistyczna/64626,Propaganda-komunistyczna-wobec-Rozglosni-Polskiej-Radio-Wolna-Europa.html>



Siedziba Radia Wolna Europa w Ogrodzie Angielskim pod Monachium. Główna część gmachu Radia widziana z kortów tenisowych znajdujących się po drugiej stronie ul. Oettingenstrasse. Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Propaganda komunistyczna wobec Rozgłośni Polskiej Radio Wolna Europa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

01.01.2022

Dla wielu Polaków żyjących w komunistycznej Polsce, rozgłośnia stała się głównym źródłem niezależnych informacji o Polsce i o świecie. Już od pierwszych tygodni działalności, RWE była obiektem szczególnego zainteresowania ze strony władz komunistycznych. Od samego początku

atakowano ją poprzez publikacje prasowe i książkowe.

Sekcja Polska nosząca nazwę *Głos Wolnej Polski*¹, a po latach Rozgłośnia Polska Radio Wolna Europa (RWE) powstała wiosną 1950 roku tuż przed wybuchem wojny koreańskiej. Początkowo audycje nadawano w Nowym Jorku, a następnie drogą lotniczą przesyłano je do Niemiec.

Jesienią 1950 r. jako siedzibę RWE wybrano Monachium, gdzie mieszkała liczna grupa emigrantów pochodzących z Europy Środkowo-Wschodniej. Jesienią 1951 r. szefem rozgłośni został Jan Nowak-Jeziorański, który w okresie okupacji niemieckiej był członkiem Akcji „N” oraz kurierem Komendy Głównej Armii Krajowej.²

Ekipa

Ze względów finansowych Amerykanie wprowadzili zasadę, by zespół monachijski składał się wyłącznie z Polaków zamieszkałych w Europie. Gros personelu stanowili byli żołnierze Armii Krajowej: Tadeusz Żenczykowski-Zawadzki – kierownik Wydziału Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej w czasie Powstania Warszawskiego, Stanisław Zadrozny – kierownik powstańczej radiostacji „Błyskawica”, Jan Markowski – kompozytor powstańczych piosenek czy Tadeusz Nowakowski – współpracownik BBC. Wśród członków RWE znaleźli się również członkowie przedwojennego Polskiego Radia: Wiktor Budzyński, znany redaktor sportowy, Wojciech Trojanowski, wybitny reżyser teatralny i radiowy oraz Roman Palester, czołowy kompozytor.



Jan Nowak-Jeziorański
(1914-2005), pierwszy dyrektor

**Rozgłośni Polskiej RWE w
Monachium. Fot. Wikipedia
Commons (domena publiczna)**

Skuteczność Wolnej Europy i jej zwalczanie

Głównymi zadaniami rozgłośni była walka z indoktrynacją komunistyczną, prostowanie fałszów propagandy oraz podtrzymywanie oporu moralnego w Polsce.³ Znaczenie RWE wynikało nie tylko z faktu, że słuchało go miliony, ale z przekazywanych treści dla słuchaczy. Dla wielu Polaków żyjących w komunistycznej Polsce, rozgłosnia stała się głównym źródłem niezależnych informacji o Polsce i o świecie. Już od pierwszych tygodni działalności, RWE była obiektem szczególnego zainteresowania ze strony władz komunistycznych. Od samego początku atakowano ją poprzez publikacje prasowe i książkowe.⁴ Nasilenie ataków miało miejsce na początku lat siedemdziesiątych. Do ich intensyfikacji przyczyniła się rola monachijskiej rozgłośni w czasie walki o władzę partyjnych frakcji w latach 1968-1970. Liczba zarejestrowanych ataków na RWE w prasie zwiększyła się z 267 w 1967 r. do 750 w 1968 r.

Czarny PR

Warto zaznaczyć, że *Rozgłosnię Polską Radio Wolna Europa* zawsze łączono z zjawiskami negatywnymi. Dla władzy stała się uniwersalnym symbolem zła. RWE utożsamiano jako agenturę CIA oraz narzędzie amerykańskiego imperializmu. W wierszyku Radio „Wolna Europa” podkreślono wpływy niemieckie i amerykańskie:

„W Polsce głód, ruiny w stolicy twej / [...] Redaktor rączki zaciera: *Sehr Gut*. / Szef redaktora mruczy:
O'key⁵”.

Wykorzystywano umiejscowienie siedziby RWE w Monachium oraz uprzedzenia Polaków do Niemców. Celem propagandy komunistycznej było pokazanie antypolskiego charakteru działalności RWE oraz wytworzenie wśród polskiego społeczeństwa nastrojów ksenofobicznych.

Rozgłośnię Polską Radio Wolna Europa zawsze łączono z zjawiskami negatywnymi. Dla władzy stała się uniwersalnym symbolem zła. RWE utożsamiano jako agenturę CIA oraz narzędzie amerykańskiego imperializmu.

Stosowano zasadę atakowania z każdej strony, wykorzystując najbardziej absurdalne oszczerstwa. Autorzy propagandowych ataków wobec RWE działali w sposób absolutnie bezkarny, zdając sobie sprawę, że poszkodowani nie wniosą sprawy do sądu z powodu naruszenia dóbr osobistych. Ich celem było skompromitowanie przeciwnika wszelkimi możliwymi środkami, nie bacząc przy tym na przestrzeganie żadnych reguł.

Przyjaciele hitlerowców

Najczęściej powtarzaniem przez nich zarzutem było podporządkowanie monachijskiej rozgłośni amerykańskim interesom oraz oskarżanie jej pracowników o kolaborację z Niemcami w czasie II wojny światowej. Poniższy cytat jest tego doskonałą ilustracją:

„Powiedz mi, kim są twoi przyjaciele, a powiem ci, kim jesteś – mówi mądre przysłowie ludowe. Przemawiającym do nas czule panom z *Głosu Ameryki* czy *Wolnej Europy* odpowiadam: wiemy kim jesteście już choćby dlatego, że dobrze poznaliśmy waszych hitlerowskich przyjaciół. Wasz głos przypomina nam tupot maszerujących oddziałów Wehrmachtu i SS-manów, świst bomb padających na nasze wsi i miasta i trzask salw plutonów egzekucyjnych. A spoza zadrukowanych stronic broszury agenta imperialistycznego Światło wyziera złowrogo cień swastyki, dymy nad Oświęcimiem i Majdankiem. Amerykańsko-hitlerowska trucizna parzy ręce każdego uczciwego Polaka. Kto świadomie ją roznosi – stawia się poza narodem.”⁶

Kolejnym środkiem przekazu służącym do przeprowadzenia ataków na RWE były plakaty i rysunki.⁷ Przedstawiani na nich pracownicy mieli odrażający wygląd oraz przyodziani byli w emblematy SS. Miało to sugerować odbiorcy współpracę pracowników monachijskiej rozgłośni z okupantem niemieckim.

„Monachijska menażeria”

Personalnie, propaganda najwięcej uwagi poświęciła dyrektorowi Rozgłośni Polskiej RWE, Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu. Andrzej Czechowicz określił go mianem „podolskiego kawalerzysty, spekulanta i oszusta, którego konikiem poza szkalowaniem Polski Ludowej, jest skup antyków i biżuterii i znaczków pocztowych. (...) W chwilach wolnych od handlu p. Nowak namiętnie lubi wykańczać ludzi, którzy mu się narazili”⁸.

Zastępcę Nowaka-Jeziorańskiego, Tadeusza Żenczykowskiego-Zawadzkiego⁹ przedstawił zaś jako „Goebbelsa obozu sanacyjnego, agenta i kolaboranta”¹⁰.

W latach sześćdziesiątych XX wieku, na Zachodzie rozpowszechniano broszurę zatytułowaną „Monachijska menażeria”. Jej autor występował jako pracownik *Rozgłośni Polskiej Radio Wolna Europa*, który zdecydował przedstawić się działalność samej rozgłośni, jak i jej pracowników w „prawdziwym” świetle. By potwierdzić wiarygodność broszury sugerowano, że wydano ją na emigracji. Pracowników RWE ponownie przedstawiono tu jak najgorzej:

„Przypatrując się z bliska ludziom zatrudnionym w *Wolnej Europie* określiłbym ich jako aferzystów, zbrojeńców, kombinatorów, hochsztaplerów, ludzi wyzutych z wszelkich zasad moralnych, którzy kierują się w życiu maksymą «pecunia non olet».”¹¹

Passent przeciw sodomii i „nie chcę krzywdzić szefa”

Nowaka-Jeziorańskiego ukazano jako zimnokrwistego gangstera pozbawionego oznak człowieczeństwa. Wystosowano wobec niego absurdalny zarzut, jakoby w latach przedwojennych usunięto go z kursu podchorążych we Włodzimierzu Wołyńskim za sodomie. Podobne zarzuty stosował wobec niego na łamach „Polityki” Daniel Passent:

„Kariere oficerską przerwał w 1929 r., usunięty z wojska przez gen. Zajacę z powodu choroby nerwowej oraz pewnych brzydkich przyzwyczajęń, o których nie wypada publicznie wspominać,”¹²

W broszurze pt. „Monachijska menażeria” tradycyjnie użyto zarzutu o kolaborację niemiecką:

„Jedni twierdzą, że Nowak był agentem niemieckim w Armii Krajowej i zanim powstanie warszawskie upadło, wywiad niemiecki nakazał mu wyjechać do Londynu. Inni twierdzą, że chodzi o grabież kosztowności w okresie okupacji. Nie wiem co jest prawdą. Nie chcę krzywdzić szefa”.

Również te twierdzenia łatwo obalić. Po upadku Powstania Warszawskiego, Nowak-Jeziorański wraz z żoną, Jadwigą [Wolską z domu] ps. „Greta” otrzymał zadanie przewiezienia 35 mm taśmy filmu dokumentalnego, a także serwisu zdjęć z Powstania Warszawskiego na Zachód.¹³ Materiał dostał się do Anglii, gdzie na jego podstawie wyprodukowano film „Ostatnie dni Warszawy”. Co do drugiego oskarżenia, autor broszury najprawdopodobniej miał na myśli rzekomą pracę Nowaka-Jeziorańskiego w okresie okupacji niemieckiej w ramach Komisarycznego Zarządu Zabezpieczonych Nieruchomości, który zarządzał mieniem wysiedlonych Żydów. Takowe oskarżenia wysunięto również na łamach niemieckiego pisma „Rheinischer Merkur” 20 listopada 1974 r., jak i na łamach książki Czechowicza *Siedem trudnych lat*. W obronie oczernionego zarzutem kolaboracji z Niemcami Nowaka-Jeziorańskiego wystąpili między innymi Tadeusz Żencykowski-Zawadzki, gen. Tadeusz Pełczyński, Stefan Korboński, gen. Stanisław Kopański czy Edward Raczyński.¹⁴

Uczeń Goebbelsa

Autor „Monachijskiej menażerii” w swych oszczerstwach nie pominął Żencykowskiego-Zawadzkiego. Pisał o nim w sposób następujący:

„Sprowadził sobie [Nowak-Jeziorański] starego kompana Zawadzkiego Żenczykowskiego, z którym jeszcze przed wojną załatwiali wspólnie brudne interesy w Warszawie, na Matejki 6, w Biurze Propagandy Ozonu. Uczeń Goebbelsa, Zawadzki-Żenczykowski nigdy nie przypuszczał, że zrobi tak wspaniałą karierę życiową, że będzie mu dane przemawiać, wprawdzie nie z Berlina, ale bądź co bądź z Monachium, gdzie też niejednokrotnie przemawiał jego niezrównany mistrz propagandy, Goebbels. O karierze obecnej Zawadzki marzył od lat”.¹⁵

Ponownie zastosowano utarty schemat propagandy komunistycznej wobec Żenczykowskiego-Zawadzkiego, nawiązując do jego działalności w Obozie Zjednoczenia Narodowego (OZN) w okresie przedwojennym. Nie po raz pierwszy zresztą porównano go do nazistowskiego ministra propagandy. Powyżej przytoczono opinię Czechowicza o Żenczykowskim-Zawadzkim. W połowie czerwca 1956 r. również Stanisław Cat-Mackiewicz, już po powrocie do Polski, nazwał go „bergowcem” oraz „ozonowskim Goebbelsem”. Autor broszury mijał się również z prawdą odnośnie domniemanej współpracy Nowaka-Jeziorańskiego z OZN. Nowak-Jeziorański nie miał w okresie międzywojennym żadnych powiązań z Ozonem. Z Żenczykowskim-Zawadzkim poznał się zaś we wrześniu 1942 roku.¹⁶

Inne formy zwalczania

Kolejną formą walki z *Radiem Wolna Europa* było zagłuszanie jego audycji.¹⁷ 24 października 1951 roku Rada Ministrów ZSRS podjęła uchwałę nakazującą sowieckiemu ministerstwu łączności zorganizowanie od 1 grudnia 1951 roku zagłuszania wrogiej propagandy na terytorium Polski. Według danych z 1955 roku zwalczaniem zagranicznych audycji zajmowało się 374 funkcjonariuszy.

Nowaka-Jeziorańskiego ukazano jako zimnokrwistego gangstera pozbawionego oznak człowieczeństwa. Wystosowano wobec niego absurdalny zarzut, jakoby w latach przedwojennych usunięto go z kursu podchorążych we Włodzimierzu Wołyńskim za sodomie. Podobne zarzuty stosował wobec niego na łamach „Polityki” Daniel Passent.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych planowało pozbawić obywatelstwa polskiego kilku pracowników Rozgłośni Polskiej Radio Wolna Europa. Wśród nich znaleźli się Nowak-Jeziorański, Wiktor Trościanko, Żenczykowski-Zawadzki oraz członkowie paryskiej „Kultury”, Jerzy Giedroyc oraz Juliusz Mieroszewski. Tą ideę planowano połączyć z anulowaniem uchwały z 1946 roku, na podstawie której uchylono obywatelstwo 75 oficerom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Rozważany projekt uderzający w pracowników RWE oraz „Kultury” nigdy jednak nie doszedł do skutku.¹⁸

Do pracowników RWE regularnie wysyłano anonimy, wśród których można wyróżnić listy z pogrózkami oraz donosicielskie. Jak wspominał Nowak-Jeziorański, w dniu nieskomplikowanej operacji jego żona otrzymała kopertę, w której znalazła formularz miejskiego zakładu pogrzebowego o następującej treści:

„Ponieważ należy się liczyć ze zgonem pani męża jeszcze w tym roku, załączamy informacje dotyczące obrzędów pogrzebowych.”¹⁹

Telefony z pogrózkami śmierci otrzymywał Nowak kilka razy w ciągu dnia.

Kolejną formą działalności były działania operacyjne służb specjalnych, które przez cały okres funkcjonowania RWE starały się rozbić jedność zespołu oraz wywoływać wewnętrzne konflikty. Nie należy zapominać, że środowisko monachijskiej rozgłośni skupiało silne osobowości. Część jej członków pełniła kluczowe stanowiska w przedwojennej Polsce czy w okresie okupacji niemieckiej. Nietrudno było o konflikty. W celu inwigilacji środowiska *Rozgłośni Polskiej Radio Wolna Europa* tajne służby dążyły do rekrutacji agentów spośród pracowników monachijskiej rozgłośni.

Żenczykowski-Zawadzki w jednej z swoich audycji radiowej szczegółowo przytoczył sposób werbunku agentów wyznaczonych do szpiegowania środowiska Rozgłośni. Jako główną metodę podał szantaż. Upatrzoną do tej roli osobę straszono perspektywą konsekwencji jakie mogą spotkać ją bądź jej rodzinę. W celu zobrazowania tej sytuacji Żenczykowski-Zawadzki przytoczył przykład agenta zwerbowanego do inwigilowania monachijskiej rozgłośni. Partyjni działacze jako „zastaw gwarancyjny” zatrzymali jego żonę i dziecko. Rodzina mogła przyjechać zagranicę tylko w przypadku, gdy jego mocodawcy z ulicy Rakowieckiej byłiby z jego działalności zadowoleni. Wszelkie szczegóły związane z działalnością agentów dokładnie omawiano przed ich wyjazdem z Polski:

„Agentowi wyjeżdżającemu zagranicę przyznaje się miesięczne uposażenie oficera MSW średniego stopnia. Pensja ta jest wpłacana na konto agenta w Polsce. Po wykonaniu zadania i powrocie do kraju może on podjąć całą należność. Jeśli agent o to prosi, połowa miesięcznego wynagrodzenia może mu być wypłacana

zagranicą, w określonych punktach, po niezwykle korzystnym dla niego kursie dewizowym. Agenci otrzymują nadto pewnego rodzaju fundusz dyspozycyjny na rozmaite tak zwane wydatki rzeczowe, jak na przykład spotkania ze swymi informatorami, poczęstunki, drinki itp. Wysokość tego funduszu zależy od zadań jakie mają do spełnienia. Wszystkie otrzymywane sumy – zarówno ustalone uposażenie jak i fundusz dyspozycyjny – kwitowane są bez normalnych formalności. Po prostu agent na zwykłej karteczce podpisuje nazwiskiem albo ustalonym pseudonimem odbiór danej kwoty”.²⁰

Jednym z najsłynniejszych, pozyskanych przez służby pracownikiem RWE był Andrzej Czechowicz, który w marcu 1971 r. powrócił do Polski, gdzie w swoich publikacjach oraz w wypowiedziach medialnych obnażał funkcjonowanie monachijskiej rozgłośni.

Nie ulega najmniejszych wątpliwości, że Rozgłosnia Polska Radio Wolna Europa odegrała kluczową rolę w walce o wolność słowa w dobie komunizmu. Richard Nixon powiedział:

„Uruchomienie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa było największym sukcesem w ideologicznej zimnej wojnie Zachodu ze Wschodem”.

O roli RWE w walce z komunizmem może świadczyć chociażby intensywność ataków propagandy komunistycznej wymierzonych w monachijską rozgłośnię.

¹ Ta nazwa budziła gwałtowne protesty na emigracji. Jej inicjatorami byli Amerykanie, którzy podobnie nazwali radiostację czechosłowacką oraz węgierską. Zmiany nazwy z *Głosu Wolnej Polski* na *Rozgłośnie Polską Radio Wolna Europa* dokonano w marcu 1958 roku. Miało to odsunąć zarzuty, że radio przemawia w imieniu emigrantów, czy jakiegokolwiek grupy politycznej, a równocześnie podkreślać czysto informacyjny charakter monachijskiej rozgłośni. Zob. więcej: J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze. Wspomnienia*, t. I 1948-1956, Londyn 1985, s. 60-63

² S. Łukasiewicz, *Jan Nowak-Jeziorański jako działacz PRW „NiD”* [w:] *Jan Nowak Jeziorański. Kurier AK. Redaktor RWE. Polityk*, red. nauk. P. Machcewicz, R. Habielski, Wrocław-Warszawa 2011, s. 103.

³ J. Hajdasz, A. Ławniczak, *Polak z oddali. Jan Nowak-Jeziorański w Poznaniu i nie tylko*, Poznań 2000, s. 130.

⁴ Były to m. in: książki Czechowicza *Kapitan Czechowicz wykonał zadanie* oraz *Siedem trudnych lat*, Stefana Arskiego: *Uwaga! Radiodwersja*, Mirosława Azembskiego i Lucjana Wolanowskiego: *Czy Stanisław Talarek musiał umrzeć?* za: J. Hajdasz, *Szczekaczka czyli Rozgłośnia Polska Radio Wolna Europa*, Poznań 2006, s. 208-209.

⁵ „Gazeta Białostocka”, 19-20 III 1955.

⁶ Studium Polski Podziemnej w Londynie, Rozgłośnia Polska Radio Wolna Europa, sygn. Kol. 41, „Spółdzielnia Produkcyjna”, 3 III 1955 r., nr 9.

⁷ *PRL atakuje Radio "Wolna Europa". Teksty, rysunki i karykatury z prasy, radia, telewizji i wydawnictw książkowych*, oprac. A. Grabowska, Wrocław 2002.

⁸ *Kapitan Czechowicz wykonał zadanie. Fragmenty relacji Andrzeja Czechowicza dla prasy, radia i telewizji*, Warszawa 1971, s. 180-181.

⁹ K. Trzeskowska, *W Radiu Wolna Europa. Działalność Tadeusza Żenczykowskiego*, „Klio”, r. 44/2018, s. 101-119.

¹⁰ *Kapitan Czechowicz wykonał zadanie....*, s. 108.

¹¹ SPP, Radio Wolna Europa, sygn. Kol. 41, *Monachijska Menażeria*.

¹² D. Passent, *Wolna Europa a emigracja polska*, *Polityka*, 17 X 1959.

¹³ J. Nowak-Jeziorański J., *Kurier z Warszawy*, Kraków 2014, s. 465.

¹⁴ K. Trzeskowska, *Tadeusz Żenczykowski-Zawadzki (1907-1997). W kraju i na emigracji*, Łomianki 2018, s. 152, s. 346.

¹⁵ SPP, Radio Wolna Europa, sygn. Kol. 41, *Monachijska Menażeria*.

¹⁶ K. Trzeskowska, *Tadeusz Żenczykowski....*, s. 152, zob. także: J. Nowak-Jeziorański, *Kurier z Warszawy....*, s. 94-95.

¹⁷ Szerzej: P. Machcewicz, *Monachijska menażeria. Walka z Radiem Wolna Europa*, Warszawa 2007, s. 72-87.

¹⁸ J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali....*, t. II, 1956-1976, Londyn 1988, s. 345.

²⁰ Narodowe Archiwum Cyfrowe, Rozgłośnia Polska Radio Wolna Europa, Audycja RWE z 29 XI 1969 r., T. Zawadzki, *Rakowieckiej numer dwa ciąg dalszy (I)*, sygn. 3/36/0/1/2142.

COFNIJ SIĘ